

**(Corriere Dello Sport - G.D'Ubaldo) Po Nainggolanie, kolejną umową do przedłużenia w notesie Sabatiniego jest kontrakt Manolasa. Agent Greka spotkał się w ostatnich dniach ponownie z dyrektorem sportowym Giallorossich. Aktualnie Manolas zarabia poniżej 2 mln euro. W trakcie całego lata Grek miał nadzieję zostać sprzedanym, aby zarabiać więcej.**

Nigdy nie krył swojego niezadowolenia, a jego wydajność była niższa niż w ostatnich latach. Miał ofertę z Arsenalu, praktycznie do ostatniego dnia mercato i mógł zarabiać w Londynie prawie 5 mln euro. Roma już latem obiecała podwyżkę zarobków obrońcy, który otrzymał też oferty z Chelsea i Manchesteru United. Manolas będzie zarabiał prawie 3 mln euro, praktycznie dwa razy tyle niż obecnie. Sabatini dzwonił do Greka podczas zgrupowania w Pinzolo, zapewniając, że otrzyma pieniądze, o które prosi, ale że nie zostanie sprzedany. Spalletti uważa go za kluczowego dla defensywy i zrobił wszystko, aby go nie stracić, mimo że musiał pokierować niezadowoleniem Greka.

Również ze Strootmanem jest pełne porozumienie, osiągnięte gdy Holender poddał się, rok temu, trzeciej operacji. Jednak to gracz zdecyduje kiedy złożyć podpis. On sam chce być pewien, że wrócił w stu procentach do piłkarza, którym był wcześniej. Pozostałe sytuacje kontraktowe nie są priorytetem dla kierownictwa. Zarówno w przypadku De Rossiego, którego umowa wygasa w czerwcu, jak i Florenziego, który oczekuje zmiany wynagrodzenia, rozmowy będą prowadzone później.

Autor: abruzzo